Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 36 (7075). Wtorek, dnia 14 lutego 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY

UZGODNIENIE FORMUŁY ORZECZENIOWEJ

WILNO. Na posiedzeniu komisja polityczna ustaliła ostatecznie tekst uchwały orzeczeniowej, który brzmi: (tytuł) Uchwała w przedmiocie włączenia do Rzeczypospolitej. Polskiej ziemi Wileńskiej (miasta Wilna, powiatów Wileńskiego, Trockiego, Oszmiańskiego i Święciańskiego) wraz z należącemi do Polski powiatami Lidzkim i brasławskim.

W imię Boga Wszechmogącego! My, Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności ziemi Wileńskiej powołany, pełnię prawa do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, w uchwałach konstytucji majowej z r. 1791 ukoronowani, ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego zgodnie z prawem, narodów do stanowienia o sobie. w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mające na celu zabezpieczenie ich wolności wszechstronnego duchowego materjalnego rozwoju, na posiedzeniu dnia—1922 r. uchwalamy i postanawiamy:

1) Wszelkie węzły prawnopaństwowe, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za

bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odrzucamy wszelkie prawo Rosji do ingerowania w sprawie ziemi Wileńskiej.

2) Roszczenia prawno-państwowe do ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim i z dn. 12 lipca 1920 r., jakoteż i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy.

3) Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji, przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej, zarówno o losach ziemi naszej jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń.

4) Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzplitej Polskiej.

5) Rzplita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią Wileńską.

6) Władze ustawodawcze Rzplitej Polskiej posiadają jedynie i wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi Wileńskiej.

7) Wzywamy Sejm Ustawodawczy i rząd Rzplitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu zwierzchności Rzplitej nad ziemią Wileńską.

O termin nowych wyborów sejmowych

WARSZAWA. Prezes Nar. Zjedn. Lud. zwrócił się oficjalnie do marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie konwentu seniorów z udziałem rządu. Przedmiotem narad ma być ustalenie niezbędnych ustaw załatwić się mających i wyznaczenie ostatecznego terminu wyborów do nowego Sejmu. Marszałek zapewnił, że zwoła konwent seniorów na piątek 17 bm.

Kardynał Kakowski o kardynale Rattim

RZYM. Kardynał Kakowski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Corriere d'Italia" w sprawie dzieła, dokonanego przez kardynała Rattiego w czasie gdy był nuncjuszem w Polsce Kardynał Kakowski stwierdził m. in., że misja jaką spełnił kardynał Ratti w sprawie G. Śląska była prowadzona z zupełną bezstronnością i zgadzała się najzupełniej ze stanowiskiem Stolicy Świętej. Omawiając sprawę ataku części prasy polskiej skierowanego przeciwko nuncjuszowi Rattiemu w związku z powyższą misją, kardynał Kakowski oświadczył co następuje: „Powtarzam, że krytyki te były niesłuszne ponieważ stanowisko Kardynała Rattiego było bez zarzutu jedyne, jakie odpowiadało stanowisku przedstawiciela Stolicy Świętej".

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy

WARSZAWA. W stanie zdrowia Naczelnika Państwa zaszła zupełna poprawa. Naczelnik Państwa powraca 15 bm. tj. w nadchodzącą środę ze Spały do Warszawy.

Kto się cieszy z ataków sejmowych

WARSZAWA. Atak ostatni Sejmu na politykę Ministerjum skarbu, który jest wybitnie nacechowany względami politycznymi, a mniej rzeczowymi, jest skwapliwie dyskontowany przez prasę zagraniczną, a szczególniej niemiecką, która wskazuje na to, że sfery sejmowe zwracają się przeciwko temu, który energicznie przystąpił do uporządkowania zagmatwanych stosunków finansowych w Polsce. Notabene, podkreśla się że stosunki te zaczynają się układać coraz normalniej, ale w układzie sił politycznych kraju brak jeszcze zrozumienia właściwego i harmonji w dążeniu do ukształtowania życia i wymagań jego w Polsce.

Minister Narutowicz

WARSZAWA. Prezydent ministrów Ponikowski przedstawił Naczelnikowi Państwa prośbę ministra Narutowicza o dymisję z jednoczesnym wnioskiem o nieprzyjęcie tej dymisji. W związku z tem dowiadujemy się że robione są starania, aby min. Narutowicz cofnął swą dymisję. Jako krok zmierzający ku temu ma być powtórnie rozpatrzony przez Radę ministrów projekt ustawy o odbudowie, który został odrzucony przez Sejm na piątkowem posiedzeniu co wywołało dymisję min. Narutowicza.

Po powtórnem rozpatrzeniu tej ustawy przez Radę ministrów ma ona być ponownie wniesiona na plenum Sejmu. W sprawie tej prezydent konferował dziś najpierw z min. Narutowiczem a następnie z ministrem skarbu Michalskim.

Nasza zdolność eksportowa

ŁODZ. Bawili tu eksporterzy z Hamburga by się zaznajomić z rozwojem przemysłu łódzkiego i jego eksporterzy hamburscy widocznie byli zdumieni ogromnym rozwojem tutejszego przemysłu fabrycznego.

Zastraszający wzrost epidemji tyfusu w Warszawie

WARSZAWA. W listopadzie w samej tylko Warszawie notowano 43 przypadki duru powrotnego zawleczonego przez repatrjantów. W grudniu liczba ta wzrosła już do 267, w styczniu b. r. zaś do 363, a w ciągu pierwszych ośmiu dni lutego zdążono zanotować 126.

3 bandytów przed sądem doraźnym

LWOW. Z Sanoka donoszą, iż dnia 2, 3 i 4 lutego odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw 3 bandytom Izdebskiemu, Suchowskiemu i Długoszowi z Zagórza, którzy zabili włościanina z Postołowic, Borysa. Sąd doraźny skazał Suchowskiego na 15 lat, Długosza na 10 lat, Izdebskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Kogo w Polsce czerezwyczajka sowiecka chce ukarać.

„Przegląd Wieczorny" otrzymał interesujący dokument oryginalny, który w sposób jaskrawy świadczy o tem, jak funkcjonują Komisje Nadzwyczajne, t. zw. „Czerezwyczajki", na co tracą czas i energję funkcjonarjusze tych komisyj jak niemniej, na co wydają się pieniądze narodu rossyjskiego. Oto leży przed nami broszura 30 czterostronnicowa, formatu czwórki, drukowana na papierze białym i zatytułowana: „Spis Nr. 1 Polskich kontrrewolucjonistów zarejestrowanych w Wydziale rejestracji bieżącej w Wydziale Specjalnym Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej (Sprawa Nr. 77.I). U góry po lewej stronie okładki tytułowej napis: „Szczególnie tajne".

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Czcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (15

(Ciąg dalszy).

— „Teraz możemy pomówić, oni i tak nie mają czasu na nas zwracać uwagi.. Cieszę się, że pana tu do mnie wrzucili.. Musimy koniecznie stąd uciec.. Pan mi zaraz ręce odwiąże.. Na miłość Boską, nie ruszaj się pan! Pańskie sznury już są przegryzione, wiszą na włosku, jeszcze je pan zerwie przed czasem i wszystko będzie na zawsze stracone.. Co, nieprawda? ładnie śpiewają.. Widzi pan tego z brodą? to arcykapłan, a ten drugi przy nim to jakiś udzielny książe Pamirski jego protektor i naczelnik całej tej zbójeckiej bandy. Całość—wojenny import rosyjski gdzieś z pod noża Himalajów. Wogóle z tej prastarej kolebki ludzkości, od czasu do czasu wyłania się jakiś zagadkowy fenomen patalogiczny.. Pan pewnie jeszcze nie wie, z kim ma do czynienia? Tak, mój drogi panie obaj się znajdujemy w świątyni „czcicieli szatana". Skazani na powolne męki konania—z rozpaczy... a ta czarna pantera to ich „żywe bóstwo".. Piękne bóstwo co je trzeba trzymać na łańcuchu! Ano bezpieczniej, mogłoby jeszcze którego z wiernych łatwo połknąć.. Swoją drogą wspaniały okaz, wogóle w swoim życiu nigdy nie myślałem, że pantera może do tak wielkich rozmiarów dorość.. Zauważył pan tych dwóch naszych kolegów w klatce, to już od długich miesięcy trupy, gdym tu nastał jeden z nich właśnie dogorywał, drugi już dawno nie żył. Tak, bo stąd już nie ma żadnego wyjścia, nawet po śmierci..

Jeżeli chce się żyć, wiecznie musi się udawać nieboszczyka, jeżeli się umrze, trzeba znów, naodwrót, wszystkim przypominać, żywego.. Straszliwe więzienie, piekło za życia! Ale może my spróbujemy się stąd wydostać, co? Cały mój plan opiera się na tym łańcuchu pantery. Patrz, pan, już się znów zaczyna ta codzienna ohyda! Musiał pan się im jakoś hardo postawić, inaczej byłbyś dzisiaj, jak ci dwaj biedacy.. z tamtej strony klatki".

Rzeczywiście w tej chwili żałosny, monotonny, dziki śpiew raptownie ustał a na środek sali przywleczono dwóch jakiś nagusów. Mimo rozpaczliwych błagań, protestów i spazmów, przywiązano nieszczęśników silnie do prętów naszej klatki. Sam arcykapłan chwycił w dłoń wielki, mosiężny, chiński gong i silnie weń trzykrotnie uderzył.

I oto naraz, jakby na dany znak, wypełzgła z kąta, dotąd kuląca się u podnuża posągu, pantera... i poczęła się straszna, potworna, niemożliwa do zniesienia, rzeź.. Ja, doktór z zawodu, przytem niezły chirurg, człowiek, który prawie, że od dzieciństwa przywykł do widoku krwi i poszarpanego ludzkiego mięsa, ja płakałem ze strachu i przerażenia jak malutkie dziecko..

Uroczystość dobiegała końca, zresztą pantera była teraz mordem powiązanych, bezbronnych ofiar tak rozwcieczona i upojona, że nawet samym aranżerom tego bezzeceństwa, nieswojo już było dłużej w świątyni pozostać.

Tylko z po za wrót, dziki, oszalały rozkoszą okrucieństwa tłum wył i radował się w szatańskim weselu zagłady.

Przed samym odejściem arcykapłan jeszcze się zawrócił do klatki, trzeba było widzieć z jakim szyderstwem lubował się on moim wylęknionym, wyglądem. Naraz dziko się zaśmiał i z wyrachowanym naigrywaniem cisnął mi w samą twarz mój flakon z chloroformem...

Widać już była wola Boska, że się flakon nie rozbił, inaczej bylibyśmy wszyscy zgubieni.. Ten głupi dureń myślał, że się okropnie zemścił nade mną i wyszydził tym czynem całą mą wiedzę, tymczasem, z woli Opatrzności, dał mi straszliwą broń do ręki.

Całą siłą woli wstrzymałem się od wydania okrzyku radości.

Ledwie się jednak drzwi zamknęły za odchodzącym arcykapłanem, w jednej chwili zerwałem pęta i pospiesznie zacząłem rozwiązywać ręce mojego towarzysza. Pantera tak była zajętą swoją robotą, rozrywania nieszczęśliwych skazańców, że dopiero spostrzegła poruszenie w klatce, gdyśmy już byli wolni od pęt, a ja już trzymałem w ręku flakon z chloroformem. Pierwotnie miałem zamiar nalać chloroformu do miedzianej misy z wodą, która stała tuż u brzegu klatki, ale się nie udało...

„Tak, moi panowie! Zaczęła się zażarta walka na na śmierć i życie...

„Z powodu panujących w budynku ciemności drapieżnik miał poniekąd nad nami przewagę, gdyż wybornie widział w mroku. My zaś mogliśmy jedynie orjentować się słuchem oraz jarzącymi ślepiami pantery. Przytem musieliśmy całą naszą uwagę skierowywać przedewszystkiem, by to okropne zwierzę czasami nas swymi potężnymi pazurami nie dosięgnęło. W międzyczasie myśleliśmy też o głównym naszym celu—o nieuruchomieniu pantery, starając się zaplątać bestję w jej własny łańcuch.

Po jakich dwóch godzinach szalonej tańcowaniny naokoło klatki, nareszcie się udało mojemu towarzyszowi przychwycić łańcuch i bardzo krótko go przywiązać mocno powrozem do przeciwnego końca klatki. Nasza pantera była unieruchomiona.. to ją doprowadziło do wściekłości, ryczała tak potężnie, że zdawało się, że od tego gromu roztrzęsie się cały budynek.

„Uważałem, że przyszła teraz na mnie kolej działania.. Szczelnie zawiązałem sobie nos i usta pozostałą resztą powroza, to samo poradziłem wykonać mojemu towarzyszowi i, śmiało, uzbrojony flakonem chloroformu, wystąpiłem w stronę szamocącej się pantery. Gdy oszalały ze złości zwierz, ujrzał, że się zbliżam zaparł się jeszcze mocniej w ziemię, aż łańcuch zatrzeszczał i gwałtem, wymijając łapami chciał się przez szprychy klatki do mojej skóry dostać. Ja zaś tymczasem, zwinnie jak małpa, nigdy nie posądzałem siebie o takie akrobatyczne zdolności, wdrapałem się prawie na sam wierzch klatki i stamtąd, prosto między jażące się ślepia, nalałem na panterę chloroformu. Skutek był prawie, że momentalny, po jakiejś pół minucie pantera przestała ryczeć i zwaliła się na ziemię jak kłoda.

(D. C. N.)

Strona trzecia nosi krótkie wyjaśnienie, coś w rodzaju przedmowy od wydawnictwa. W wyjaśnieniu dość lakonicznem poleca się poszczególnym Komisjom Nadzwyczajnym przedsięwziąć środki odpowiednie w celu wynalezienia podanych w „Spisie Nr. 1 aż 1496 osób, należących do „kontrrewolucji polskiej".

„Spis Nr. 1" składa się z dziewięciu części każda zaś część obejmuje grupę społeczną ludzi wyróżniających się czymś kolwiek w swojem społeczeństwie. Każda strona podzielona jest na osiem rubryk specjalnych: numer porządkowy, nazwisko, imię i imię ojca, stanowisko, przyczyna rejestracji grupa, stad um sprawy, gdzie znalduje się sprawa, uwagi. Historja zna wiele ryczałtowych spisów imiennych osób, które nie były sympatyczne dla pewnych panujących lub wielkorządców. Tak, Kaligula, imperator rzymski, pod koniec swego panowania sporządził spis wszystkich patrycjuszów rzymskich sobie niemiłych i nazwał te niewinne skądinąd „menu" skromnem mianem „Miecz". Podobnie i Iwan Groźny, pławiąc się w topieli krwi poddanych swych „psów śmierdzących", wygotował litanję długą ludzi, których postanowił wysłać na łono Abrachama. A że był panującym wierzącym i fanatycznym, nazwał litanję krwawą „Synodikiem". Było to jednak już bardzo dawno. Stulecia minęły. Nastały czasy kultury i cywilizacji najwyższej. Zamysły jednak krwawych Kaligułów i okrutnych Iwanów Groźnych, skądinąd nie spełnione za ich życia z powodu śmierci każdego z nich, posłuży i dzisiejszym rzekomym reformatorom kremlińskim za przykład. Taki właśnie niewinny spiss przyszłych ofiar w Polsce, któremi okupić ma Rosja Fanatyczna i Komunistyczna swoje zbawienie i odrodzenie po latach panowania carskiego. W „Synodiku" tym moskiewskim z czasów nowszych, bo z lipca 1920 r. (jak wskazuje data i miejsce wydania).

Czytamy nazwiska najszlachetniejszych i najuczciwszych obywateli polskich począwszy od żołnierzy i oficerów, nagrodzonych za czyny waleczne, uczonych, ministrów byłych i obecnych premjerów, a kończąc na kobietach patrjotkach polskich. Przeważnie jako powód „kaźni" zamierzonej służy: „nagroda za wzięcie Wilna", „należenie do władz wojskowych", „zapissanie się na listę pożyczki „Odrodzenia", „na leżenie do Poznańskiego Towarzystwa Samoobrony" itd. Charakterystyczne, że wydanie „Spisu Nr. 1 drukowane jest w lipcu 1920 roku w Moskwie, a w spisie osób wyliczony jest między innymi i pan Jerzy Michalski, minister skarbu, który przecież w tym czasie ministrem jeszcze nie był. Jest więcej przykładów podobnych. To nasuwa myśl, że wydawnictwo to jest dla zmylenia śladów polskich władz bezpieczeństwa antydatowane. Jako źródła, skąd czerpane są wiadomości dla „inkryminowania" wyszczególnionym osobom ich czynów „zbrodniczych", podawane są w rubryce „uwagi pisma polskie, jak „Rzeczpospolita", „Kurjer Polski", „Kurjer Poranny" itp.

Wszystkich nazwisk wyliczono w tym „Synodiku" 1496.

A więc: Rotmistrz Wilczyński, kapral Piotrowski, kapral Nowicki, podporucznik Budrewicz, Stankiewicz, Chodkiewicz, Lasota, Kosmowska, Markowski, Rudski, Myszkowski, Klimaszewski, Jankowska, Bobrowska, Denhoff-Czarnecka, major Malinowski Tadeusz, kapitan Durski Zygmunt, generał Jacyna, podpułkownik, Kukiel Marjan podpułkownik prof. Tokarz Wacław, pułkownik dr. Górecki, generał Gologurski, wiceadmirał Porembski Kazimierz, porucznk Trzaska-Durski, generał Łempicki Zygmunt, podpułkownik Kołłątaj Jan, minister Raczkiewicz Władysław Witos, premjer ministrów, Brzeziński Czesław, nazwany ministrem spraw wewnętrznych Michalski, minister skarbu Daszyński Ignacy, minister spraw zagranicznych Leśniowski, min. spraw wojskowych, Pomianowski min. rolnictwa Peplowski, min. pracy, Bujalski, min. zdrowia Łopuszański minist. oświaty Brejski, min. pułkownik Nawratyl Zygmunt, pułkownik Dąbkowski Mieczysław, kapitalista Rosenfeld, Kinszbraum, Wajntraub, Strakacz Władysław, Pawlikowski Antoni, Muszkat, Bergson, Samuel, generał Rozwadowski, generał Pomiankowski, generał Puchalski, generał Malski generał Romner, generał Lamezan, generał Salin, generał Listowski, generał Iwaszkiewicz, generał Sosnkowski, generał Roja, generał Raszewski i wielu, wielu innych

„Synodik" ten zamyka liste dezerterów polaków z czerwonej gwardji.

Ujęcie hersztów bandy zbójeckiej.

Dwa dni temu donieśliśmy o rozstrzelaniu bandyty Jarosza, członka olbrzymiej szajki bandyckiej, która była postrachem powiatu zachodniej Małopolski, oraz aresztowaniu dalszych kilku członków tej bandy.

Głównem siedliskiem tej bandy był Górny Śląsk, skąd bandyci wyruszyli na swe mordercze wyprawy na teren zachodniej Małopolski, a hersztami jej byli prócz Kozy i Orklsza, niejaki Bałys, pochodzący z Woźnik, Choczeński Teofil i brat jego Ignacy, również z Woźnik, Romanowski z Rybnej i Biszenko rodem z Górnego Śląska.

Wymienieni, dobrawszy sobie cały szereg kolegów „po fachu", dokonali w ciągu dni ostatnich 17 napadów rabunkowych w powiecie oświęcimskim.

Przy rabunkach posługiwali się bandyci najnowszymi wynalazkami z dziedziny techniki złodziejskiej.

Napadniętą osadę teroryzowali granatami ręcznymi a w razie wydania ich władzom policyjnym—mordercy grozili swym ofiarom wymordowaniem i podpaleniem. Nic, też dziwnego, że większość obrabowanych nie chciała się zupełnie przyznać do napadu, co wysoce utrudniało śledztwo prowadzone energicznie przez naczelnika Szafiańskiego.

Dzięki jego energicznej ręce udało się przychwycić Jarosza, a także dalszych członków bandy.

Sam Korn ma podobno 9 morderstw na sumieniu i siedział on już kilkakrotnie w więzieniu. Obecnie z ramienia tutejszego urzędu śledczego wyjechało kilku funkcjonarjuszy policyjnych do Katowic, celem odebrania i przewiezienia aresztowanych do Krakowa, gdzie odbędzie się sąd doraźny.

Wedle zeznań różnych świadków, wymienieni bandyci miele wiele „zaufanych" osób w Oświęcimiu, Białej, Dąbrowie górniczej itp., w tem wiele kochanek, które również rozkazano aresztować. Niewątpliwie zeznania tych osób rzucą ciekawe światło na działalność tej niebezpiecznej szajki.

Charakterystycznem jest, że Jarosz przed egzekucją odepchnął kapelana więziennego od siebie—nie chciał się spowiadać, bojąc się widocznie wydać wszystkie swoje sprawki, w nadziei, że jeszcze zostanie uwolniony lub co najwyżej skazany na kilka lat więzienia.

Jeden ze współwięźniów Jarosza zeznaje, że Jarosz knuł plan ucieczki z więzienia i w tym celu zamierzał nawet rzucić się raz na dozorcę więziennego, aby go zabić, a następnie umknąć.

Dzięki owocnym wysiłkom policji odetchną mieszkańcy zachodniej Małopolski, bo „terroryści" zostali aresztowani.

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

Numer powyższy 2.399.613, wyciągnięto z koła w sobotniem losowaniu 4% państwowej pożyczki premjowej. Numer ten, za pośrednictwem Banku handlowego w Warszawie, sprzedany był bankowi belgijskiemu: „Caisse generale des reports et des depots".

— ZABAWA TANECZNA Korpusu Oficerskiego 29 p. Strzel. Kan. odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 18 b. m. w Sali Balowej Kassyna Oficerskiego o godzinie 9-ej wieczorem. Udział w zabawie mogą przyjąć osoby, które otrzymały specjalne zaproszenia.

— WYSTEP OPERY W SALI RZEMIESLNIKOW CHRZESCIJANSKICH.

Zapowiedziane w naszem mieście na czwartek 16 i piątek 17-go bm. wystawienie oper (en fraque) „Faust" Gounoda i „Eugenjusz Oniegin" Czajkowskiego, wywołały wielkie zainteresowanie wśród tutejszej publiczności, która spieszy zawczasu zaopatrzyć się w bilety.

— KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU B. CZŁONKOW P. O. W. w Kaliszu niniejszej podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie kasowe ze Zjazdu:

Dochód wyniósł 120.735, rozchód 57.680; pozostało 63.055.

Z sumy tej komitet przeznacza 30.000 marek na następujące cele: dla komitetu inwalidów 10.000 mk., dla zdemobilizowanych żołnierzy—10.000 mk. i 10.000 mk. dla repatryjantów, które komitet przy niniejszem składa w Administracji „Gazety Kaliskiej".—Pozostała suma 33.055 mk. przekazaną została komisji organizacyjnej Zrzeszenia b. członków VIII-go Okręgu P. O. W.

Przewodniczący J. Radwan, kasjer Minkin, sekretarz K. T. Sadowski.

— OFIARNA INSTYTUCJA.

Związek Przemysłowców Kaliskich, który egzystuje zaledwie od roku, wyróżnia się wśród naszych instytucji ofiarnością, gdyż z dochodów w roku 1921 asygnował na cele humanitarne 205.000 marek.

— Z ELEKTROWNI.

Z powodu przeciągających się mrozów elektrownia, oczekiwany od 10 dni węgiel nie otrzymuje zmuszona tym samym od soboty produkcję prądu wstrzymać. 425.

— TAJEMNICZA PRZESYŁKA I KRADZIEZ.

Kurjer firmy łódzkiej „Kunicki i S-ka" został wysłany w tych dniach do Torunia ze skrzynką, zawierającą 31.570 dolarów, 1 tysiąc franków francuskich i 90 tysięcy marek niemieckich. Pieniądze te miały być wysłane do Gdańska. W Toruniu okazał się brak 3379 dolarów. Posłaniec stwierdził, że zauważył brak tej kwoty już we Włocławku, jednakowoż zaniedbał zawiadomić o tem policję. Zeznania jego były do tego stopnia wykrętne, że wskutek tego policja aresztowała go.

— ROZWIAZANIE KOMITETU.

Zgodnie z postanowieniem, w dniu 4 lutego r. b. rozwiązał się komitet, zorganizowany w Kaliszu w 1920 r. przez miejscowy Cech Krawców w celu prowadzenia bezpłatnego szycia ubiorów i bielizny dla żołnierzy Wojsk polskich przez krawców i krawcowe oraz osoby inne, które w owe pamiętne dni sierpniowe stanęły również do apelu.

Dla upamiętnienia przeżytych chwil wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, odbyło się w dniu tym w kościele Św. Józefa o godz. 10 rano dziękczynne nabożeństwo, a następnie akt rozwiązania komitetu wieczorem zaś, w sali Stow. Rzemieślników odbyła się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

Chcąc, aby uroczystość kościelna i zabawa miały specjalny charakter cech tkrawców rozesłał zaproszenia do wszystkich instytucji kaliskich i władz miejscowych z prośbą o przyjęcie udziału w tych uroczystościach, aby dać dowód nie złudnych pięknych haseł, lecz aby na przyszłość wierzono w to, co się zwykle wypowiada z trybun.

Niestety, udział w zabawie nie był tak liczny, jak tego spodziewać by się należało przez wdzięczność dla ofiarnej i patrjotycznej pracy stowarzyszonych, ale przyznać to muszą sami organizatorzy zabawy, że stało się to z ich własnej winy, ponieważ w zaproszeniach swoich oraz we wzmiankach w pismach miejscowych nic nie wspomniano o głównym celu i przyczynie urządzenia nabożeństwa i zabawy. Błąd ten wywołał nieporozumienie. A szkoda, gdyż cała zabawa zorganizowana była znakomicie. Bawiono się, choć w małym kole, lecz bardzo sympatycznie co zaznaczono też w przemowach podczas wspólnej wieczerzy.

Na zakończenie i my wyrazić musimy b. komitetowi oraz całemu Cechowi Krawców słowa prawdziwego uznania za pracę; czynem tym dali dowód prawdziwej miłości dla Ojczyzny w ciężkich jej chwilach.

— SAD DORAZNY W KRAKOWIE.

Sąd doraźny w Krakowie skazał wczoraj bandytę Tymoteusza Jarosza, oskarżonego o udział w kilku napadach bandyckich w powiatach: chrzanowskim, oświęcimskim i prawdopodobnie na Górnym Śląsku, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o godz. 4 po południu.

Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach aresztowano pod Katowicami 6 bandytów, należących do szajki rozstrzelanego Jarosza.

Bandyci będą przewiezieni do Krakowa i sądzeni przez sąd doraźny.

— PODATEK OD WZBOGACENIA SIE.

W komisji skarbowo-budżetowej omawiano sprawę podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości.

Przyjęto szereg poprawek, między innemi poprawkę p. Tarnowskiego w sprawie zwolnienia od podatku banku komunalnego, p. Wojdalińskiego w sprawie zwolnienia od podatku tych osób prawnych, które nabyły nieruchomości w celu rozszerzenia względnie prowadzenia przedsiębiorstwa i poprawkę pp. Janeczka i Woźnickiego według której tranzakcje rodzinne u małorolnych nie będą zwolnione od podatku.

— UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Nasze prawo cywilne dotychczasowe wymagało nieraz do 30 lat na to, aby można było całkowicie rozporządzić majątkiem, pozostałym po osobie zapinionej. Aby to uprościć, rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, w której do uznania za zmarłą osobę zaginioną w czasie pokoju potrzeba będzie 10 lat czasu od ostatniej wiadomości o tej osobie, zaś w czasach wojny tylko 2 lata. Decyzja uznania za zmarłego nie może nastąpić przed upływem tego roku, w którym zaginiony ukończyłby 31 rok życia.

Pos. Zmitrowicz wniósł rezolucję, aby ustawa obowiązywała na Kresach Wschodnich.

Ustawę wraz z rezolucją uchwalono w trzeciem czytaniu.

— NADESŁANE.

Załączając przy niniejszem 100.000 marek, Związek Przemysłowców kaliskich prosi Redakcję wypłacić następującym instytucjom: 30.000 marek ks. posłowi Blizińskiemu na Sierociniec w Liskowie; po 10.000 mk. komitetowi Inwalidów; komitetowi opieki nad akademikami; na kroplę mleka; komitetowi repatrjantów; d-rowi Zuckrowi na koło wpisów; d-rowi Zuckrowi na dom Starców i Ochronce Elizy Orzeszkowej.

Prezes Związku J. Radwan.

Sekretarz M. Lieberman.

— STAN ZASIEWÓW.

Komunikat o przebiegu zimy i stanie zasiewów ozimych do dnia 31 grudnia 1921 r. Główny urząd statystyczny komunikuje:

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zima 191/22 r. rozpoczęła się wcześnie, już w połowie listopada. Do połowy grudnia panowała pogoda mroźna; mróz dochodził do 18 R. w województwach zachodnich (poznańskiem i pomorskiem) 24—26 R. w województwach wschodnich (białostockiem, lubelskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wołyńskiem, nowogródzkiem i poleskiem). Ilość śniegu nieznaczna na zachodzie i południo-zachodzie zwiększała się w miarę posuwania się ku północo-wschodowi. W województwach: poznańskiem, pomorskiem, łódzkiem, kieleckiem krakowskiem, lwowskiem oraz większej części warszawskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, śniegu było bardzo mało, w większej części województwa lubelskiego ilość śniegu była średnia; w północno-wschodniej części województwa lubelskiego oraz w województwach: białostockiem, wołyńskiem, poleskiem i nowogródzkiem śniegi były bardzo obfite. W drugiej połowie grudnia nastąpiła odwilż i śniegi na zachodzie i południu państwa prawie całkowicie, na wschodzie zaś i północo-wschodzie częściowo stajały.

Oziminy wcześniejszego siewu były wszędzie w dobrym stanie.

Co się tyczy zasiewów późniejszych, to wskutek posuchy oraz wczesnych mrozów uszkodzona jest pszenica, tak samo częściowo ucierpiały koniczyny i rzepak. Szczególniej ucierpiały zasiewy w województwach: poznańskiem, krakowskiem, i kieleckiem (prawie we wszystkich pow.). Mniej ucierpiały zasiewy w wojewódz.: łódzkiem (pow. Brzeziny, Koło, Łask, Łódź, Radomsk, Turek, Piotrków), w warszawskiem: (pow. Kutno, Płońsk, Płock, Pułtusk, Warszawa, Rypin); pomorskiem: (pow. Brodnica, Chojnice, Chełmno, Kościerzyna, Lubawa, Puck, Swiecie). Mało ucierpiały w województwach: stanisławowskiem (pow. Kałusz, Stanisławów, Stryj), tarnopolskiem (pow. Brody, Borszczów, Zaleszczyki) i całkiem nieznacznie w województwach lubelskiem (pow. Hrubieszów) i wołyńskiem (w paru gminach, powiatów Kowel i Ostróg). W województwach: białostockiem, nowogródzkiem i poleskiem, oziminy nie ucierpiały wcale.

W niektórych województwach południowo-wschodnich: lwowskiem, stanisławowskiem i południowej części lubelskiego myszy wyrządziły szkody w oziminach i koniczynach.

— ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY.

W wykonaniu art. 9 ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom w. p., ministerjum spraw wojskowych przystąpiło do ustalenia list kandydatów do nadziału na rok 1922. Wobec powyższego wydział osad żołnierskich podaje do wiadomości zainteresowanym:

Ze względu na trudne warunki finansowe państwa pomoc rządowa na zagospodarowanie się w r. 1922 będzie mogła być udzielana prawie wyłącznie tylko wybitnie zasłużonym żołnierzom (a więc w pierwszym rzędzie kawalerom—„Virtuti Militari“ oraz żołnierzom rannym w w. p. i dekorowanym „Krzyżem Walecznych“).

Pozostali kandydaci muszą wykazać się:

1) Zaświadczeniem zwierzchności gminnej, iż posiadają przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, środki na przeżywienie przez pierwsze miesiące.

2) Podpisanem własnorecznem zobowiązaniem, iż w razie przyznania im działki zobowiązują się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego im powiatu przed dn. 1 kwietnia, celem dokonania zasiewów wiosennych.

3) Zaświadczeniem, że są rolnikami oraz pożądanem jest podanie, czy kandydat jest żonaty, oraz wiele ma lat (przy równych kwalifikacjach bowiem z tytułu zasługi bojowej kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

Zaświadczenia pod pkt. 1), 2) i 3) zawarte należy niezwłocznie przesłać pod adresem referatu osad żołnierskich tego dowództwa okręgu korpusowego, na którego terenie zamieszkuje dany kandydat (np. adres: Dowództwo okręgu korpusowego Poznań, referat osad żołnierskich) z podaniem czy kandydat wypełniał już kartę rejestracyjną, dotyczącą nadziału ziemi i w jakim oddziele oraz w razie, jeżeli otrzymał świadectwo kwalifikacyjne, należy załączyć jego odpis.

Pozatem należy załączyć szczegółowy adres miejsca zamieszkania petenta. Wskazanem jest, aby zasłużeni żołnierze (przedewszystkiem dekorowani, ranni w w. p.) łączyli się w grupki liczące po kilkunastu kandydatów, celem ewentualnego nadziału w jednych okolicach oraz wysłania przed wyjazdem.

O powstaniu podobnych grup należy niezwłocznie zawiadomić referat osad żołnierskichh przy dowództwie okręgu korpusowego, na terenie którego kandydaci zamieszkują.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny № 1